

Stworzenie światła

O Adamie Stalony-Dobrzańskim, profesorze krakowskiej Akademii Sztuk Pięknych, wybitnym malarzu, autorze polichromii i mozaik, witrażyście, którego prace odnaleźć można w ponad pięćdziesięciu cerkwiach (w Gródku, Wrocławiu, warszawskim soborze) i kościołach pisaliśmy kilkakrotnie. Z jego wspomnień i wspomnień o nim wyłania się postać artysty niezwykłego, dla którego warsztat, technika pracy, była równie ważna jak jej sens duchowy. Stalony-Dobrzański był mistrzem, był też człowiekiem wiary, której dawał wyraz i która odbijała się we wszystkich jego dokonaniach, dla którego prawosławie nie oznaczało tylko przynależności konfesyjnej, ale wiązało wszystko w jedność – życie, twórczość, rozważania nad życiem i twórczością.



Nad dorobkiem **Stalony-Dobrzańskiego**, zmarłego w 1985 roku, na długo zaległa cisza. Jesteśmy teraz świadkami jego renesansu. Coraz częściej przywołuje się jego prace w fachowych publikacjach, omówieniach. Nie jest łatwo pokazywać je na wystawach. Polichromie związane są ze ścianami, witraże trzymają się okien. Pozostają ich cienie – reprodukcje, fotografie, rozrysowane na papierze projekty.

Wiele w dziele uchronienia prac mistrza przed zapomnieniem uczynili wnuk artysty, **Jan Pawlicki**, i jego – jak sam się określa – uczeń, **Michał Bogucki**, dyrektor filii Muzeum Ikon

Warszawskiej Metropolii Prawosławnej przy Lelechowkiej 5. To z ich inspiracji pod koniec minionego

się matuszka Serafima, przełożona monasteru św. Michała w Odessie, w Polsce znana z promocji współczesne-

Pierwowzorem ikony jest sam Chrystus, Światło ze Wschodu. Ikona prowadzi nas nieomylnie do owego Źródła, do Niestworzonego Światła. Bóg obdarzył nas nie tylko istnieniem, obdarzył również Jemu należną zdolnością tworzenia. Pośród wielu technik artystycznych dwie w sposób szczególny wykorzystują potęgę światła: mozaika, gdzie światło odbija się w szklawie barwnych, ceramicznych kostek i witraż, gdzie światło przenika kolorowe tafle szkła.

Adam Stalony-Dobrzański całe swe twórcze życie poświęcił sztuce sakralnej, pędzel swój oddał polichromiom, freskom, ale przede wszystkim witrażowi. Na podobieństwo dawnych, częstokroć bezimiennych, mistrzów, tworzących na chwałę Pana, powołał dzieła zachwycające, na miarę monumentalnych okien średniowiecznych katedr.

Dla wystawy witraży artysty otwarło swe podwoje Muzeum „Sofii Kijowskiej”. Dzieła Adama Stalony-Dobrzańskiego staną tam obok wspaniałych mozaik soboru Sofii Kijowskiej – matki słowiańskich świątyń. Jestem wdzięczny Opatrzności, iż w tak ważnym artystycznie, ale po pierwsze duchowo, projekcie uczestniczyć będzie również Muzeum Ikon Warszawskiej Metropolii Prawosławnej.

Metropolita Warszawski i Całej Polski **SAWA**

roku zorganizowano w Kijowie, w Muzeum Narodowym Kijowska Sofia, wystawę „Stworzenie światła. Witraże Adama Stalony-Dobrzańskiego”. Włączono ją w program polskiej prezydencji w Unii Europejskiej i jubileuszu tysiąclecia Sofii Kijowskiej. Ze strony ukraińskiej w organizację wystawy poważnie zaangażowały

go wydania Ewangelii Peresopnickiej, niedawno mianowana przez metropolitę **Włodzimierza** dyrektorem muzeum „Prawosławna Ukraina”, i **Nela Kukowska**, generalny dyrektor muzeum „Sofia Kijowska”. Błogosławieństwa udzielili jej i metropolita Włodzimierz, i metropolita **Sawa**.

Na wystawę udostępniono pomiesz-

Prawosławne gimnazjum i szkoła podstawowa zapraszają

Dyrekcja szkoły ogłasza nabór do klasy pierwszej Niepublicznego Prawosławnego Gimnazjum w Białymstoku prowadzonego przez Stowarzyszenie Bractwo Prawosławne św.św. Cyryla i Metodego. Prowadzony jest też nabór do klasy 4, 5 oraz 6 Niepublicznej Szkoły Podstawowej św.św. Cyryla i Metodego w Białymstoku. Szczegółowe informacje można uzyskać w siedzibie placówki przy ul. Waryńskiego 30 w Białymstoku, tel. 662-073-444.

czenia w XVIII-wiecznej tak zwanej „Chlebni”, w istocie miejscu, gdzie zbierał się konsystorz. W trzech dużych salach z przyległościami znalazło się i miejsce na oryginalne witraże.

Tych wykonanych niegdyś dla jednego z kościołów w Radomiu nigdy – na skutek protestu konserwatora zabytków – nie wprawiono w okna. Przez dziesięciolecia nie przepuszczały światła, mając za sobą ścianę. Ale ocalały. Teraz stały się ozdobą wystawy, podobnie jak witraże zdjęte we Wrocławiu do konserwacji.

Sukces wystawa odniosła przeogromny. Sale zapelnione były nie tylko pierwszego dnia. O Adamie Stalony-Dobrzańskim i jego witrażach pisała cała ukraińska prasa, mówiono o niej we wszystkich ważniejszych programach telewizyjnych, przygotowano półgodzinny materiał filmowy. Z Kijowa pojechały już na następną wystawę, do Odessy. Trafic mają jeszcze do Lwowa, Charkowa, wpłynęło już zaproszenie do Grecji i do francuskiego Chartres, gdzie w gotyckiej katedrze znajdują się najświetniejsze chyba witraże świata, i gdzie działa muzeum witrażownictwa.

Za jakiś czas wystawę zobaczymy i w Polsce. Warto jednak samodzielnie odnaleźć witraże mistrza, by zobaczyć, jak stwarza się światło.

Z okazji wystawy przygotowano jej katalog, w którym obok fotografii witraży znalazły się fragmenty wspomnień artysty i jego opowieść o tym, jak rodzi się witraż, wspomnienia o nim i refleksie o jego pracach. Stamtąd pochodzą wszystkie cytaty.

Dorota Wysocka

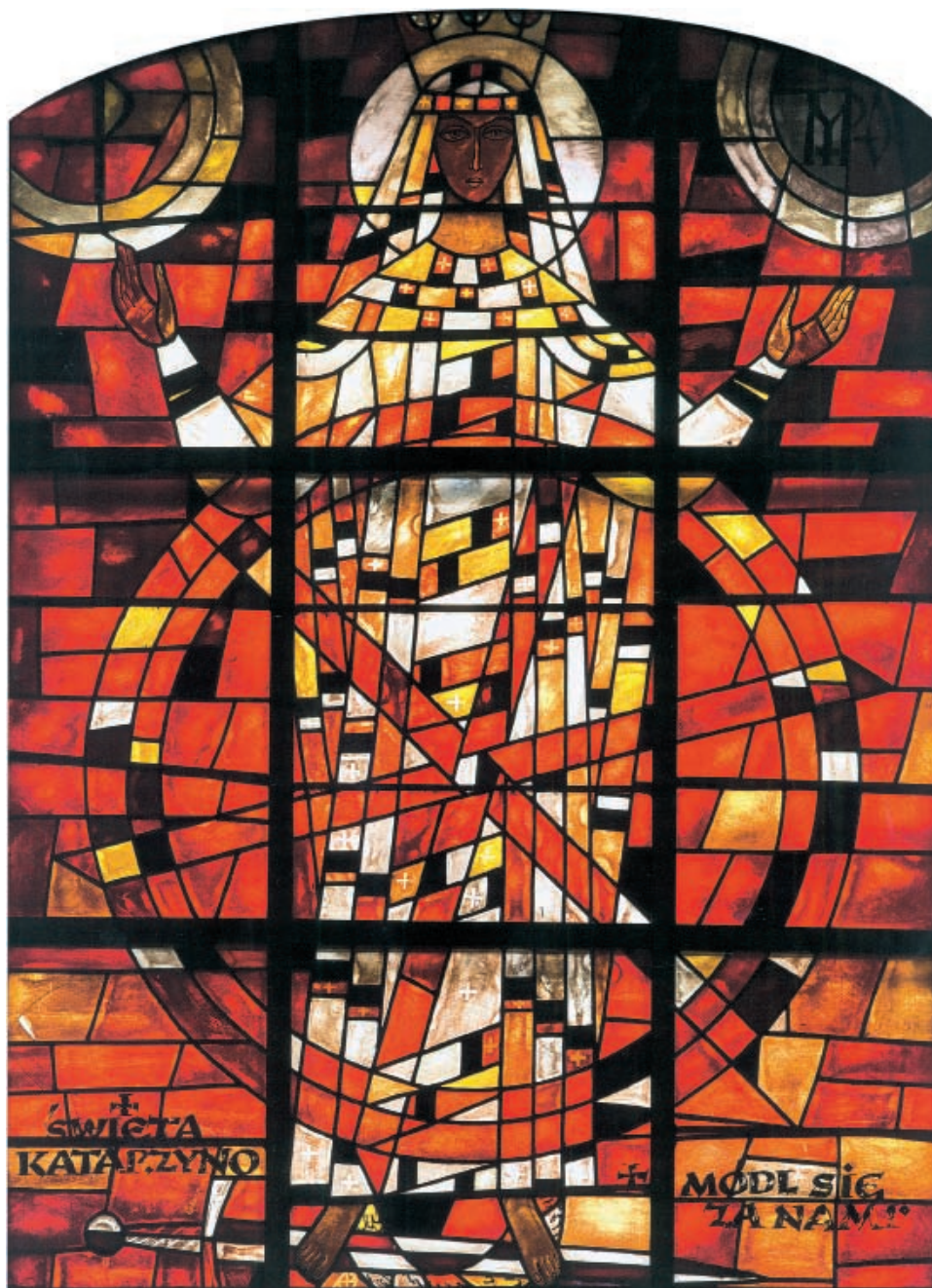
Sztuka witrażu zajmuje szczególne miejsce wśród wszystkich pozostałych technik artystycznych. Mozaiki, freski, obrazy sztalugowe postrzegane są zawsze w świetle odbitym od ich powierzchni. Z witrażem jest zupełnie inaczej: tu promień światła przechodzi przez kolorowe szkło, rozszczepia się, a następnie barwi w jaskrawe odcienie. Można powiedzieć, że na naszych oczach odbywa się powstawanie szczególnego rodzaju świetlnej kompozycji artystycznej.

Według koncepcji metafizycznych dotyczących związku światła i ducha, witraż postrzegany jest jako pośrednik pomiędzy światłem ziemskim i boskim. Inaczej ujmując, następuje w nim fizyczny, ale zarazem duchowy fenomen „Stworzenie światła”. Właśnie taki tytuł otrzymała wystawa poświęcona witrażom Adama Stalony-Dobrzańskiego.

Nela Kukowska

Dyrektor Generalny
Muzeum Narodowego
„Sofia Kijowska”

Witraż to obraz wyrysowany ołowiem i żelaznymi sztabami, nieustannie malowany światłem barwnych szkieł, zamurowany w kamienne ramy architektury. Mur, metal, szkło i... światło. Ta odmienność tworzywa wymaga odrębnej, tylko witrażowi właściwej formy plastycznej. Owe obrazy ze światła w szkłe i metalu nieustannie odmienia każdy dzień i godzina, nawet chwila – nieuchwytnie rozświetla je, jarzy i rozpala, a tak płonące... przelotna na niebie chmura niesłyszczym oddechem gasi, nasycza zupełnie inny-





mi głębiami... inaczej o świecie, inaczej z wieczora. Witraże – zmieniając się same – zmieniają i nastrój otoczenia, są punktem wyjścia dla wystroju wnętrza. Witraże wstawiamy nie tylko dla uświetnienia wnętrza, ale i dlatego, by okna zamknąć, a wchodzącemu ułatwić skupienie się, które by zmobilizowało go do widzenia świata i siebie od nowa. Naturalizm nie jest w stanie ukazywać i propagować treści pojęciowych. Opisowe wyobrażenie rzeczy i sytuacji może zaspokajać tylko encyklopedycznie i oferować płytkie zadowolenia z oglądania, a nawet posiadania czegoś, co nie przestając być własnym życiem, nie narusza naszej wygody, nie żąda od nas zajęcia stanowiska. Za tym dekoracyjność układu i abstrakcyjne ujęcie, ekspresja rysunku i koloru, jednym słowem to wszystko, co pozwala na przenośność, syntezę, na swobodę skrótów i interpretacji w

opowiadaniu plastycznym, to wszystko co może przenosić opowiadanie na płaszczyznę wezwania – powinno być cechą witraża sakralnego.

Adam Stalony-Dobrzański

Dawne piękne przykłady syntezy architektury gotyku ze sztuką ikon mają dziś w Polsce swoją wspaniałą kontynuację w dziełach Adama Stalony-Dobrzańskiego – jego witrażowych ikonach wprowadzonych do wnętrza zarówno świątyń prawosławnych, jak i katolickich. I trzeba to wyraźnie podkreślić, że owo wspaniałe spotkanie sztuki zrodzonej pomiędzy Wschodem i Zachodem, pomiędzy tradycją surrealizmu i kubizmu a kanonem tradycyjnej prawosławnej ikony, pomiędzy architekturą zachodniego gotyku a strukturą liturgiczno-przestrzenną świątyni wschodniej, odnajduje się znakomicie zarówno w

kościółach katolickich jak i cerkwiach prawosławnych. Wzajemna wymiana wartości zachodzi tu, jak niegdyś, w obu kierunkach.

Twórczość Adama Stalony-Dobrzańskiego nie pozostaje domknięta. Otwiera się na przyszłość. Niesie swoje przesłanie dla współczesnego stanu świadomości i intuicji artystycznej, a w szczególności także dla dzisiejszej kondycji homo religiosus. Zwłaszcza w jego mocno podrasowanych dziś aspiracjach proekumenicznych. Potwierdza, że współczesna kultura polska jest nadal kulturą religijnego pogranicza. Przynależąc zarówno do kultury zachodniego, jak i wschodniego chrześcijaństwa wciąż czerpie z różnorodnego dziedzictwa religijnego i kulturowego szeregu zamieszkujących ją narodów i społeczności. Nadal się nim żywi.

Jerzy Uścińowicz